



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(78)

10. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 19 stycznia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący rozporządzenia (WE) Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny (Zmodernizowany Kodeks Celny) – Realizacja wspólnotowego programu lizbońskiego – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 608.
2. Wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie elektronicznego środowiska dla urzędów celnych i handlu – Realizacja wspólnotowego programu lizbońskiego – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 609.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie definicji, opisu, prezentacji i etykietowania napojów spirytusowych (*Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council on the definition, description, presentation and labelling on spirit drinks*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 125.
4. Wniosek – decyzja Rady UE w sprawie przystąpienia Wspólnoty Europejskiej do Haskiej Konferencji Prawa Prywatnego Międzynarodowego – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 639.
5. Zmieniony wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego (przedstawiony przez Komisję na mocy art. 250 ust. 2 Traktatu WE) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 523.
6. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającej dyrektywę Rady 89/552/EWG w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustanowionych prawnie, poprzez uregulowania lub też w drodze postępowania administracyjnego w krajach członkowskich, dotyczących działalności nadawców telewizyjnych (*Proposal for a directive of the European Parliament and of the Council amending the Council directive 89/552/EEC on the coordination of certain provisions laid down by law, regulation or administrative action in Member States concerning the pursuit of television broadcasting activities*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 646.
7. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2005) 611, COM (2005) 622, COM (2005) 638, COM (2005) 640, COM (2005) 652, COM (2005) 653, COM (2005) 659, COM (2005) 663, COM (2005) 541.
8. Plan pracy komisji na pierwsze półrocze 2006 r.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, zaczynamy!

Patrzę, ilu nas jest, ale kworum jest. Komisja nie jest liczna, jak państwo wiecie, dziesięć osób zaledwie, wobec tego...

(Głos z sali: Ale za to jaka!)

No, o jakości nie mówię, to wiadomo. *(Wesołość na sali)*

Wobec tego bez zbędnej zwłoki chciałbym przystąpić do realizacji porządku dzisiejszego posiedzenia. Czy są jakieś uwagi? Mamy do rozpatrzenia osiem punktów... Poza oczywiście tego rodzaju uwagę, że wszyscy przedstawiciele rządu bardzo się spieszą, dlatego że jednocześnie jest posiedzenie Rady Ministrów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, dużo wcześniej dostaliśmy na piśmie prośbę z Ministerstwa Sprawiedliwości i ja bym proponował, żeby punkt czwarty był referowany na początku, potem punkt wymagający obecności przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a dalej już tak jak w projekcie porządku obrad.

Czy przedstawiciele rządu, których bardzo serdecznie witam na posiedzeniu komisji, akceptują taką kolejność? No jest konflikt i nie da się temu zaradzić inaczej.

Nie ma uwag.

Wobec tego przystępujemy do omawiania punktu czwartego.

Resortem wiodącym, tak jak powiedziałem, jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Chciałbym przywitać przedstawicieli resortu z panem ministrem Krzysztofem Józefowiczem – bardzo mi miło.

I, Panie Ministrze, może od razu poprosiłbym o krótkie omówienie wniosku, który dotyczy decyzji Rady w sprawie przystąpienia Wspólnoty Europejskiej do Haskiej Konferencji Prawa Prywatnego Międzynarodowego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Józefowicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Celem projektu jest zapewnienie pełnego członkostwa Wspólnoty w Haskiej Konferencji Prawa Prywatnego Międzynarodowego. Dotychczas Wspólnota miała je-

dynie status obserwatora. Wydaje się, z uwagi na wzrastające zaangażowanie Wspólnoty w prace konferencji haskiej, że jej pełne członkostwo staje się koniecznością.

Dotychczas Wspólnota Europejska miała status obserwatora. Ta zmiana jest możliwa w związku ze zmianą statutu konferencji haskiej, co miało miejsce na posiedzeniu w czerwcu 2005 r. Przedmiotowe zmiany w statucie wejdą w życie po przyjęciu ich przez odpowiednią liczbę państw. Polska ze swej strony już podjęła działania w tym zakresie i aktualnie zagadnienie to jest na etapie uzgodnień międzyresortowych.

Dlatego rząd popiera przystąpienie Wspólnoty do Haskiej Konferencji Prawa Prywatnego Międzynarodowego na warunkach uzgodnionych w trakcie negocjacji i zwraca się do Wysokiej Komisji o wyrażenie pozytywnej opinii w tej materii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

I ja bym poprosił panią senator Urszulę Gacek, żeby przedstawiła projekt stanowiska komisji.

Senator Urszula Gacek:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Myślę, że nie ma żadnego powodu, abyśmy nie przychyłili się do stanowiska polskiego rządu w sprawie członkostwa Wspólnoty Europejskiej w tej instytucji. Chciałabym, ponieważ tak bardzo szybko przeszedł pan do spraw formalnych, byłabym wdzięczna, gdyby nam pan, może nawet w dwóch, trzech zdaniach, powiedział, czym się zajmuje ta konferencja. Rozumiem, że chodzi tu o kwestię uporządkowania pewnych spraw z zakresu prawa prywatnego, które mają wymiar transagraniczny, a mogą być szczególnie uciążliwe, takich jak ochrona dzieci, orzeczenia w sprawach małżeńskich, alimenty itd. Czy są jeszcze inne obszary, które obejmuje w tej chwili haska konferencja?

Mam również inne pytanie. Jak rozumiem, Wspólnota Europejska w momencie, kiedy nabędzie prawa członka, będzie dysponowała czymś w rodzaju bloku głosów wszystkich członków. Czy ja dobrze rozumiem, że Polska także wtedy zachowuje swój indywidualny status członkostwa, ale ma również jeden głos, którym nie w pełni dysponuje, ponieważ Wspólnota glosuje jedną kartą za dwudziestu pięciu członków? Czy tutaj mogą być jakieś problemy? Zdaję sobie sprawę z tego, że przy takim systemie większość we Wspólnocie ma wzmocnioną pozycję, że głosowanie blokiem to jest naturalna sytuacja. Ale chciałabym wiedzieć, czy państwo widzą tutaj jakiekolwiek zagrożenia?

To są dwa zasadnicze pytania: o zakres działań, o to, czym się zajmuje konferencja haska, czy są jeszcze inne obszary, i czy państwo widzą jakieś zagrożenia w sprawie tego głosowania Wspólnoty blokiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Krzysztof Józefowicz:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator! Panie i Panowie Senatorowie!

Generalnie konferencja haska zajmuje się unifikacją szeroko rozumianego prawa cywilnego – bardzo szeroko rozumianego, a więc również w zakresie zagadnień, o których wspomniała pani senator, czyli prawa rodzinnego w naszym ujęciu, a także klasycznego prawa cywilnego. Głównym zadaniem konferencji jest unifikacja prawa w tym zakresie, w tej materii. Członkostwo Wspólnoty jest uzasadnione, konieczne, jak się wydaje, z tego powodu, że w konferencji chodzi przede wszystkim o eliminowanie kolizji, o eliminowanie norm kolizyjnych. To jest główne zadanie konferencji haskiej i tym można uzasadniać konieczność udziału Wspólnoty.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to Polska jest członkiem konferencji, tak zresztą jak wszystkie państwa członkowskie Wspólnoty, oczywiście nie tracimy tego członkostwa, ale istotnie jest tak, że w odniesieniu do materii, która dotyczy wyłącznych kompetencji Wspólnoty, będzie to taki głos blokowy, jak pani senator to ujęła, całej Wspólnoty, a więc również Polski. Jeśli zaś będzie to materia innego rodzaju, która nie należy do wyłącznej kompetencji Wspólnoty, to wtedy Polska, na zasadach ogólnych, dotychczasowych, zachowuje prawo głosu i zajmowania stanowiska.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy to już jest zadowalająca odpowiedź?

(*Senator Urszula Gacek: Ja myślę, że tak. Tak.*)

Czyli pani senator nie wnosi uwag.

Czy wobec tego przyjmujemy to bez uwag? Czy też są inne propozycje ze strony członków komisji? Nie ma.

Wobec tego nie zgłaszamy uwag.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. I dziękuję również osobom, które panu towarzyszyły: panu dyrektorowi Działukowi i pani Jolancie Ścigale za udział w posiedzeniu naszej komisji. Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Krzysztof Józefowicz: Dziękujemy państwu.*)

Teraz przystępujemy do omawiania punktu, który jest zapisany w projekcie porządku jako trzeci.

Resortem wiodącym jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chciałbym powitać państwa z tego ministerstwa, z panią minister Stanisławą Okularczyk na czele – bardzo nam miło.

Proszę panią minister o krótkie przedstawienie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie definicji opisu, prezentacji i etykietowania napojów spirytusowych.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisława Okularczyk:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Sprawy polegają najkrócej na tym, że strona polska, a także kilka innych krajów, chcą ograniczyć listę surowców, z których może być produkowana tak zwana wódka. Część krajów grup G20, AKP i w ogóle szeroki świat chciałaby robić wódki z przeróżnych innych surowców. Wówczas zmieniałaby się całkowicie konkurencja na rynku wódek i alkoholi. W związku z tym strona polska upiera się, aby surowcem były ziemniaki, zboża, z których w Polsce i tych krajach, które się za tym opowiadają, wódki były produkowane.

To stanowisko na razie nie zostało uszanowane, to znaczy przyjęte przez Komitet Europejski, i w dalszym ciągu ubiegamy się o zawężenie tej listy, o to, żeby wódki pochodziły tylko z tych surowców. Tak najogólniej i najkrócej można zreferować ten problem.

Jeśli ktoś z państwa chciałby czegoś więcej dociekać w tej materii, to uprzejmie proszę, siedzą tu eksperci wysokiej klasy, którzy na salonach Unii Europejskiej na temat tych wódek prowadzą dyskusje.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Teoretyczne i praktyczne, jak rozumiem.

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Teoretyczne głównie.)

Dobrze. Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ja bym może poprosił... jeżeli będą pytania, to oczywiście udzielę głosu, a jeśli nie, to poproszę panią senator Miroslawę Nykiel, która przygotowała projekt opinii komisji. Przy okazji chcę poinformować członków Komisji Spraw Unii Europejskiej, że wystąpiliśmy w tej sprawie również do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska i za chwilę poproszę także pana senatora Michalaka o przedstawienie punktu widzenia tamtej komisji.

Pani senator Nykiel – bardzo proszę.

Senator Miroslawa Nykiel:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Otóż projektowane rozporządzenie definiuje wódkę tak, jak tutaj pani minister powiedziała, rozszerzając listę surowców i to o surowce niskiej jakości. To psuje rynek, wprowadza w błąd konsumenta, który czytając napis „wódka” na etykiecie domyśla się, że to jest wódka dobrej jakości, tak jak to ukształtował rynek zwłaszcza tych państw, w których tradycja, technologia sięga XV w.

Projektowane rozporządzenie nie uwzględnia propozycji Polski, Łotwy, Estonii, Finlandii, ponieważ uważa się, że jeśli napis na etykiecie będzie informował, z czego ta wódka jest produkowana, to konsument dostanie wystarczającą informację. A to jest oczywiście nieprawda.

Dlatego moja propozycja jest taka, żeby odrzucić projektowane rozporządzenie i zgodzić się tutaj z propozycją stanowiska rządowego, z tymi uwagami, które stanowisko rządu definiuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Ja może podzielę się, jako że dysponuję rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady, a także opinią pana doktora Stępkowskiego na ten temat, kilkoma uwagami, żeby przybliżyć problem. A musimy wiedzieć, że dyskutujemy nad tym, jak obronić znaną w świecie markę polskiej wódki.

W uzasadnieniu projektu Komisji Europejskiej wyraźnie jest takie stwierdzenie, że wprowadzenie tego spójnego, według tej komisji, aktu odbywa się na podstawie obecnych definicji wyrobów. I tu jest pierwszy problem, z którym musimy się zmierzyć, taki mianowicie, że dotyczące definicji rozporządzenie nr 1576/89 definiuje wódkę w sposób całkowicie błędny. Wódka w tym rozporządzeniu definiowana jest nie na podstawie kryteriów merytorycznych, lecz na podstawie przyjętego w sposób nieuzasadniony kryterium językowego, i w związku z tym definicja nie ma żadnego oparcia w technologicznych realiach produkcji wódki.

Ja tylko jeszcze powiem, dla przypomnienia, jak wygląda według nas poprawna definicja wódki. Na taką zresztą formułę powołuje się też w uzasadnieniu Komisja, która deklaruje, że jest gotowa zweryfikować te przepisy, aby dostarczyć konsumentowi wyraźnej informacji dotyczącej charakteru wyrobu i żeby konsument nie mógł być wprowadzony w błąd. Ta definicja powinna uwzględniać przede wszystkim tradycję regionu, z którego wódka, z którego zarówno sam napój spirytusowy, jak i jego nazwa, się wywodzi, a któremu zawdzięcza swoją tożsamość. Stąd nasze upieranie się przy precyzyjnym określeniu surowców. Oczywiście jest, że nazwa „wódka” pochodzi z języków polskiego i rosyjskiego, i że wódkę można otrzymać jedynie w drodze szeroko rozumianej, obejmującej rektyfikację, destylacji bezpośredniej, w wyniku której otrzymywany jest koncentrat wódki o stężeniu 96% alkoholu, do którego dodaje się wodę. Jedyną zatem możliwością jest otrzymanie wódki przez bezpośrednią destylację. Nie oznacza to, że sama destylacja jest wystarczająca do uzyskania napoju spirytusowego, ale tu należy dodać, że do grupy alkoholi otrzymywanych w drodze bezpośredniej destylacji należą też: rum, gdzie ten destylowany koncentrat osiąga stężenie do 96%, whisky – do 94,8%, okowita – 95% czy brandy – do 94%. I chcielibyśmy, żeby w takim towarzystwie była też nasza wódka.

Z merytorycznego punktu widzenia wódka spełnia wszystkie kryteria dla napojów z grupy A, natomiast zasadniczo się różni się od każdego napoju od pozycji 13 do 45 – dysponuję tym rozporządzeniem – załącznika A. Należy też podkreślić, że przypisany w tej chwili do grupy B alkohol etylowy użyty do produkcji wódki może spełniać tylko wymogi chemiczne, czyli nie musi być produkowany z określonych surowców, podczas gdy rozstrzygające znaczenie dla jakości wódki mają właśnie surowce.

I jeszcze kilka krótkich zdań na ten temat. Potraktowanie wódki jako napoju spirytusowego i zaliczenie jej właśnie do grupy B, nie zaś A, gdzie z definicji aktualnej wynika, że napój spirytusowy powstaje przez dodanie alkoholu etylowego do produktów rolnych, jest całkowicie błędne. Ekspert dowodzi, że wskazuje to na nieznaną technologię produkcji wódki i rażący przejaw niedbalstwa legislacyjnego w Unii. Dowodem na to jest fakt, że na żadnym etapie obróbki surowców służących do produkcji

wódki nie dochodzi do dodania alkoholu etylowego pochodzenia rolniczego. To jest główny zarzut merytoryczny.

I jeszcze kilka słów o tym, jak ta definicja powstała, to jest ważne, bo owo rozporządzenie nr 1576/89 powstało w czasach EWG, tam nie było rodzimych tradycji produkcji wódki i chyba nie przywiązywano wtedy należytej wagi do sposobu zdefiniowania tej wódki. I jako dowód na to podam tylko, że w 1989 r. kiedy powstawało tamto rozporządzenie, Unia Europejska wyprodukowała 16 milionów l, co stanowi, dla porównania, tylko 4,% obecnej produkcji w rozszerzonej Unii. Dla lepszego zobrazowania podam, że w 1989 r. w Polsce wyprodukowano 100 milionów l wódki: 16 milionów w Unii, 100 milionów w Polsce. Dlatego na pewno trzeba zmienić definicję wódki – i tutaj w pełni należy poprzeć stanowisko rządu.

Ja z rozporządzenia przeczytam, strona 5 punkt 4, że definicje te powinny nadal uwzględniać tradycyjne praktyki w zakresie jakości, a tak jak powiedzieliśmy, o jakości wódki decydują podstawowe składniki. Obecna definicja stanowi więc zaprzeczenie celów politycznych, które Unia wymienia przy wprowadzeniu tego nowego rozporządzenia. Wymienia, po pierwsze, ochronę konsumenta, a już widzimy, że przy tej definicji chociażby polski konsument, który użytkuje, że tak powiem, połowę produkowanej w Unii wódki, zostanie wprowadzony w błąd tymi gorszymi jakościowo wódkami. Po drugie, troskę o jakość, a tej troski nie widzimy w rozporządzeniu. Dlatego rząd proponuje, żeby to była wąsko określona baza surowcowa, tak jak w wypadku rumu, whisky itd. Po trzecie, wsparcie tradycyjnych metod produkcji. Ponieważ tam nie było rodzimych wzorców, ten zapis w ogóle nie jest realizowany. Dopiero po przystąpieniu naszego kraju możemy mówić o tym doświadczeniu od XV w., o którym pani Mirka powiedziała, i te tradycje są definiowane w postaci zapisu. I wreszcie, po czwarte, rozwój eksportu. I tu już pani minister powiedziała, że jeżeli zostanie obniżona jakość, te szanse, a Unia może być liderem na światowym rynku produkcji wódek, te możliwości zostaną w znacznym stopniu obniżone.

Poza tym trzeba jeszcze przypomnieć, że na przykład Kanada te ściśle określone surowce w swoich zapisach uwzględniła, uwzględniła, że wódka może powstać tylko ze zboża i ziemniaków.

Jest też zapis, i to już ostatni punkt, do którego chciałbym się odnieść, we wniosku dotyczącym rozporządzenia, że wniosek nie ma żadnych skutków finansowych dla budżetu Wspólnoty. Tak jest zdefiniowany zapis w rozporządzeniu, natomiast eksperci jednoznacznie oceniają, że ze względu na fakt, iż wódka jest obłożona zerową stawką celną, a spirytus etylowy jest obłożony cłem, jest możliwe, że kraje Unii poniosą realne straty, nawet mierzone w milionach złotych. Może to grozić tym, że do Unii, na rynek wspólnotowy, będzie napływał towar na przykład z Chin czy ze Wchodu. Ta poszerzona definicja wódki powoduje bowiem, że wódka może być produkowana na przykład z produktów wysokoskrobiowych i sprzedawana z etykietą „wódka”.

Nie chciałbym tu więcej mówić, przedstawię jeszcze tylko opinię, którą pan...

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Ale może, Panie Senatorze, bo widzę, że pani minister siedzi jak na szpilkach...
(*Senator Paweł Michalak: Jeszcze tylko opinię prezydium komisji...*)

Dobrze, bardzo proszę. Zdaje się, że ona jest zbieżna z tym, co przygotowała pani senator Nykiel.

Senator Paweł Michalak:

Tak.

Prezydium Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska wyraża pogląd, że termin „wódka” powinien być zarezerwowany dla określenia napoju spirytusowego otrzymanego w procesie destylacji przefermentowanego zacieru ze zbóż i/ lub ziemniaków w obecności drożdży, z następującą po niej destylacją i/lub rektyfikacją do minimalnej mocy alkoholu wynoszącej 96% objętości. Taki produkt spełnia wszystkie kryteria przewidziane dla napojów kategorii A – załącznik 2 rozporządzenia – i tam powinien być zakwalifikowany.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Paweł Michalak: Dziękuję bardzo.)

Czyli wniosek pani senator Nykiel jest zbieżny z tym, o czym pan...

(Senator Paweł Michalak: Nie, bo to jest opinia...)

Tylko że to jest opinia...

Senator Mirosława Nykiel:

To jest rozwinięcie i poszerzenie tematu. Komisja rolnictwa pana senatora do tego zobowiązała i on zrobił to bardzo rzetelnie. Ale to wszystko zmierza właśnie do tego, żeby odrzucić projektowane rozporządzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stanisława Okularczyk:**

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować za bardzo głębokie rozpatrzenie tej sprawy, jest to wręcz symposium na temat wódki...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: A jakie są szanse? Bo tu będzie potrzebna kwalifikowana większość.)

Szanse są dosyć duże, dlatego że także kilka krajów starej Unii chce podtrzymać tę definicję. Tak, Panie Profesorze, jest szansa.

Czy zatem mogę już się oddalić, Panie Profesorze?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Tak, dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisława Okularczyk: Dziękuję uprzejmie.)

Ponieważ nasza opinia jest negatywna, musimy nad tym głosować.

Kto jest za przyjęciem takiego stanowiska komisji, że jesteśmy przeciw proponowanemu czy projektowanemu rozporządzeniu? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję bardzo, Pani Minister. Dziękuję państwu za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, teraz przechodzimy do kolejnego punktu. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Finansów.

Chciałbym przywitać pana ministra Mariana Banasia oraz panią dyrektor Jolantę Dąbrowską i pana dyrektora Grzegorza Smogorzewskiego; bardzo nam miło.

Bardzo bym prosił o przedstawienie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Wspólnotowy Kodeks Celny – realizacja wspólnotowego programu lizbońskiego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Projekt nowego rozporządzenia Rady ustanawiającego kodeks celny Wspólnot Europejskich zawiera regulacje oparte na postanowieniach Strategii Lizbońskiej, której celem jest uczynienie z Europy atrakcyjnego miejsca do inwestowania i pracy.

Nowe przepisy w porównaniu z obecnie obowiązującym kodeksem celnym wprowadzają prostsze struktury i bardziej spójną terminologię. Dzięki proponowanym rozwiązaniom, które zakładają znaczne uproszczenie przepisów, wprowadzenie wielu ułatwień dla przedsiębiorstw oraz stworzenie podstaw prawnych i organizacyjnych w celu pełnego z informatyzowania poboru cła, administracje celne dwudziestu pięciu krajów będą mogły współdziałać ze sobą w ramach unii celnej w sposób o wiele bardziej skuteczny.

Jednakowe we wszystkich krajach Unii Europejskiej regulacje dotyczące cła oraz standardy i wspólne rozwiązania informatyczne są szczególnie ważne dla przedsiębiorców, ponieważ takie działania zmniejszają w zasadniczy sposób koszty prowadzenia działalności gospodarczej. Dotyczy to przede wszystkim odstępiania od składania zgłoszeń celnych w formie papierowej na korzyść zgłoszeń elektronicznych. Dodatkowo dzięki elektronicznej wymianie komunikatów między urzędami celnymi w krajach Unii Europejskiej diametralnie polepszy się nadzór celny nad przewozem przez obszar celny Wspólnoty towarów podlegających temu nadzorowi, czyli towarów z krajów trzecich.

Generalnie należy uznać, iż proponowane zmiany będą korzystne zarówno dla administracji, jak i dla przedsiębiorców, ponieważ zmniejszą koszty prowadzenia działalności gospodarczej oraz pozwolą administracji celnej na pełnienie roli urzędu przyjaznego, efektywnego i nowoczesnego.

Projekt nowego kodeksu celnego należy rozpatrywać łącznie z projektem decyzji Rady i Parlamentu Europejskiego na temat bezpapierowego środowiska dla handlu i cła.

Należy jednak wskazać, iż projekt kodeksu celnego stał się przedmiotem dyskusji w grupie celnej Rady dopiero od grudnia 2005 r. Przewiduje się, iż dyskusja na temat treści potrwa co najmniej do połowy tego roku, a więc należy się spodziewać kolejnych wersji, co najmniej kilku, dokumentu zawierających uwagi czy propozycje składane przez delegatów. Przedstawiony dokument nie jest więc dokumentem w wersji ostatecznej.

Tak więc, proszę państwa, jak zasygnalizowałem, prace w Komisji Europejskiej są w toku i, tak jak tu już powiedziałem, być może w ciągu roku będzie jeszcze kilka wersji tego dokumentu, niemniej zmiany, które pokazałem, zmierzają w jak najbardziej korzystnym kierunku i my je jak najbardziej popieramy.

To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Przypomnę, że rozpatrujemy to w trybie art. 6 ustawy, a więc odnosimy się do projektu regulacji.

Ja bym poprosił pana senatora Jerzego Szymurę o przedstawienie projektu czy propozycji stanowiska komisji.

Senator Jerzy Szymura:

Chciałbym zaznaczyć, że jest to niezmiernie ważny dokument, nie tylko ze względu na te sprawy, o których pan wspominał, ale również i dlatego, że właśnie brak szczelności polskich granic nie tylko jest przyczyną olbrzymich strat dla budżetu państwa, ale również sprzyja rozwojowi przestępczości zorganizowanej. Myślę, że znaczne środki finansowe, które wpłynęły do polskiej gospodarki jako po prostu środki pozyskane nielegalnie, służyły również do negatywnej restrukturyzacji naszej gospodarki. Dlatego też system celny, na który składa się nowy kodeks celny, jest niezmiernie ważnym elementem. Tę propozycję Parlamentu Europejskiego i Komisji rozpatrujemy łącznie z decyzją dotyczącą wprowadzenia elektronicznego systemu czenia towarów.

Ja opracowałem wiele takich dosyć istotnych uwag, które postaram się przekazać państwu na piśmie, bo nie chciałbym w tej chwili państwa zanudzać. Chcę jedynie podkreślić, iż fakt wprowadzania tego nowego kodeksu celnego wymaga jeszcze bardzo intensywnych rozważań i dyskusji, a ponadto wymagać będzie odpowiedniego przygotowania również w Ministerstwie Finansów. Wydaje mi się, że w Ministerstwie Finansów potrzebne jest pewne myślenie strategiczne w zakresie polityki celnej. Nie chcę wchodzić tutaj w szczegóły, przedstawię państwu na piśmie moją opinię na ten temat.

Tak więc krótko mówiąc, uważam, że należy poprzeć to stanowisko rządu, a na piśmie przedstawię dodatkową opinię, która będzie mówiła przede wszystkim o tych wspomnianych przeze mnie elementach, to znaczy konieczności myślenia strategicznego w Ministerstwie Finansów, uwzględnienia w tej strategii polityki celnej, jak również o tym, aby implementacja tych systemów celnych przy pomocy systemów elektronicznych odbywała się w taki sposób, żeby polskie firmy, mające znaczące osiągnięcia w tym zakresie, mogły partycypować we wprowadzaniu tych rozwiązań dotyczących cel zarówno w Polsce, jak i w Europie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Może już teraz zapytam, czy są jakieś pytania, uwagi ze strony innych członków komisji. Nie ma.

My, jak już pan minister o tym mówił, jesteśmy na takim etapie procedowania, że jest to przedstawiane w trybie art. 6, czyli my odnosimy się do projektu w ogóle nowych regulacji, a stanowisko rządu przyjmujemy do wiadomości. I z tego, o czym mówił pan senator Szymura, wynika, że propozycja jest taka, że oczywiście popieramy ten kierunek zmian – bo właściwie jest chyba niezbędne, żeby w tym kierunku zmie-

rzały przyszłe rozwiązania dotyczące informatyzacji w Polsce, od dawna o tym mówimy – a te uwagi pana senatora, jak rozumiem, mogą być do wykorzystania przez...

Senator Jerzy Szymura:

Tu jest jeszcze wiele aspektów, których nie podnosiłem, jak chociażby sprawa konkurencyjności naszej administracji celnej wobec administracji europejskiej. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że wielu przedsiębiorców cli towary wprowadzane na polski rynek poza Polską, bo jest to tańsze, bardziej efektywne niż clenie ich w Polsce. No, jest wiele, wiele aspektów tej sprawy. Myślę, że warto temu poświęcić troszkę więcej uwagi. Ja postaram się to zasygnalizować w opinii pisemnej, którą skieruję do państwa poprzez naszą komisję, i jestem również gotów podjąć jakąś dyskusję merytoryczną w tym zakresie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne propozycje? Bo jeśli jest wniosek o przyjęcie tej regulacji, tej propozycji bez uwag, to nie głosujemy.

(Głos z sali: Oni wyznaczyli kierunek...)

Tak, tu jest określony kierunek i on jest właściwy.

Wobec tego dziękuję bardzo.

Przechodzimy od razu do kolejnego punktu, który jest właściwie związany z poprzednim, bo tu chodzi o wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie elektronicznego środowiska dla urzędów celnych i handlu – realizacja wspólnotowego programu lizbońskiego.

Czy można by, Panie Ministrze, usłyszeć parę słów...

(Brak nagrania)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś:

...należy rozpatrywać, jak już powiedziałem, łącznie z projektem nowego kodeksu celnego.

Trzeba jednak wskazać, iż projekt decyzji Rady i Parlamentu w sprawie bezpapierowego środowiska dla cła i handlu stał się przedmiotem dyskusji w grupie celnej Rady dopiero od grudnia 2005 r. Przewiduje się, iż dyskusja na temat treści projektu potrwa co najmniej do połowy tego roku, no, podobnie jak w wypadku poprzedniego, a więc również należy się spodziewać kolejnych wersji dokumentu zawierających uwagi czy propozycje składane przez delegatów. Przedstawiony dokument nie jest więc dokumentem w wersji ostatecznej, podobnie jak poprzedni, o czym już wcześniej powiedzieliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Znowu pan senator Szymura.

Rozumiem, że to jest jak gdyby konsekwencja, kontynuacja...

Senator Jerzy Szymura:

Tak. Chciałbym jedynie powiedzieć, że są dwie kwestie, które są dla nas szczególnie istotne.

Pierwsza dotyczy tego, co sprzyja rozwojowi przedsiębiorczości w naszym kraju. System celny, który dotyczy praktycznie całej zjednoczonej Unii, jest wyrazem zupełnie nowego podejścia i w tym kontekście jest ważne, aby skoro mówimy o ochronie miejsc pracy czy pozyskiwaniu dodatkowych środków dla naszej administracji celnej, nasza administracja celna była konkurencyjna w stosunku do unijnej. Tak że nie wystarczą te narzędzia w postaci nowego kodeksu celnego i systemu elektronicznego. Konieczna jest pewna strategia w Ministerstwie Finansów dotycząca polityki celnej w kontekście unijnym. Myślę, że to jest fundamentalna sprawa, którą należałoby przedyskutować.

Druga kwestia dotyczy samych systemów informatycznych. Moje doświadczenia, a naprawdę mam bogate doświadczenia w tym zakresie, wskazują, że wprowadzanie systemów informatycznych w Polsce to jest olbrzymi problem, powiedzmy to tak ogólnie. Jeśli chodzi o Ministerstwo Finansów, to pewnie państwo nie wiecie, że przez wiele, wiele lat nie było takiej osoby, która byłaby na tyle odważna, aby pełnić funkcję dyrektora do spraw informatyki w ministerstwie. Była osoba, która pełniła funkcję pełnomocnika dyrektora do spraw informatyki. No, to wskazuje, jak gorący to jest temat. System informatyczny państwa jest jak system nerwowy w organizmie żywym. Jest to niezmiernie ważny i czuły element. Dlatego jest bardzo ważne, aby w ministerstwie dobrze się zastanowić, jak generalnie powinny być wprowadzane systemy informatyczne, w tym również system celny. Dotyczy to wielu aspektów, zarówno firm wdrażających, jak również spraw związanych z ochroną informacji zawartych w systemie celnym, co też jest niezmiernie istotne. No i istotne jest również to, aby dbać o interesy firm krajowych, dlatego że realizacja przez polskie firmy tych dużych systemów unijnych daje nam możliwość uzyskania pewnej przewagi konkurencyjnej. Akurat system dotyczący ceł to był taki fragment systemów informacyjnych państwa, który według mojej wiedzy rozwijał się jako tako spokojnie, jeśli tak to można określić, w związku z czym te systemy działają, są dzisiaj sprawne i to jest jakiś duży sukces. Zresztą zostały one nawet nagrodzone przez Unię Europejską.

To tyle. Uważam, że stanowisko rządu trzeba poprzeć, ale z taką uwagą, że w Ministerstwie Finansów konieczne jest strategiczne myślenie, tak aby implementacja tego rozporządzenia, jak również wprowadzenie nowego kodeksu celnego miały miejsce w kontekście szerszej strategii w Ministerstwie Finansów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy są inne pytania, czy uwagi do...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś*: Jeśli można, ja chciałbym tylko...)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś:

Chciałbym tylko odnieść do tego, co powiedział pan senator, a mianowicie do kwestii tych systemów informatycznych. Oczywiście w ministerstwie jak najbardziej

poważnie traktuje się tę sprawę. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że bez odpowiedniej polityki i działań zmierzających do wprowadzenia zintegrowanego systemu informatycznego nie ma mowy o tych wszystkich ułatwieniach, które nastąpią zarówno w wyniku zmiany kodeksu celnego, jak i tej decyzji, jak również tych deklaracji. Tak więc w całym ministerstwie zostały powołane specjalne komisje do spraw informatyzacji.

Jeśli chodzi o te systemy, które obecnie obowiązują w zakresie cła, to one były wprowadzone wcześniej, kiedy cło było poza ministerstwem, i to też jest pewien problem. Musimy szybko działać, żeby je zintegrować z całym systemem ministerstwa, bo obieg tej informacji musi być bardzo płynny. To daje bowiem bezpieczeństwo funkcjonowania całego systemu poboru podatku i sprawność operacyjną na granicach i w składach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Rozumiem, że to jest kwestia nie tylko ułatwienia, ale i ujednoczenia, uporządkowania, a przede wszystkim uszczelnienia, bo to wszystko idzie razem.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś: Oczywiście.)

Jednak w tej chwili my się ustosunkowujemy do projektu decyzji Parlamentu Europejskiego i, jak rozumiem, uwagi, które pan senator przekazał, dotyczą tego, jak powinniśmy działać, i tak to przyjmujemy.

Czy są...

Senator Jerzy Szymura:

Panie Przewodniczący, pozwolę sobie na jeszcze jedną króciutką uwagę, bo ona jest istotna ze względu na wiele podobnych rozporządzeń unijnych, które rozpatrujemy. Otóż my działamy ze stosunkowo dużym wyprzedzeniem. Dokumenty unijne czasami pojawiają się bowiem z paroletnim wyprzedzeniem. Z punktu widzenia wprowadzania systemów informatycznych niezmiernie istotne jest to, aby od samego początku współpracować również z tymi, którzy mogą te systemy później projektować i wdrażać, gdyż wprowadzenie nowych uregulowań prawnych bez gotowych do ich implementacji systemów informatycznych jest przyczyną bardzo wielu problemów. Takim typowym problemem był problem związany z wdrożeniem systemu ZUS, który wszyscy znamy. Tak więc mamy duże wyprzedzenie w procesie legislacyjnym, można to wszystko bardzo dobrze zrobić i myślę, że warto to wykorzystać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie słyszałem innych uwag, przyjmujemy projekt decyzji bez uwag. Dziękuję bardzo.

Zamykam rozpatrywanie tego punktu drugiego czy czwartego w kolejności rozpatrywania.

Dziękuję bardzo przedstawicielom resortu finansów, zwłaszcza panu ministrowi Banasiowi. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Przechodzimy teraz do kolejnego punktu. Jest to punkt piąty. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Chciałbym powitać pana ministra Tomasza Nowakowskiego i panią Magdalenę Załęską.

Panie Ministrze, bardzo bym prosił o krótkie przedstawienie projektu, którym jest zmieniony wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Tomasz Nowakowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Po zakończeniu negocjacji na szczycie w Brukseli w grudniu ubiegłego roku prace nad projektami aktów prawnych, które regulują kwestię wydatkowania pieniędzy unijnych w ogóle, ale w szczególności wydatkowania pieniędzy w ramach polityki spójności, nabrały tempa, został im dany nowy impuls. Prezydencja austriacka chce znacząco przyspieszyć te prace, tak żeby zakończyć prace nad wszystkimi aktami prawnymi, które w ramach tego pakietu Komisja Europejska przekazała państwom członkowskim, w pierwszej połowie tego roku, co pozwoli poszczególnym państwom członkowskim przygotować swoje wewnętrzne regulacje dotyczące wykorzystywania funduszy w latach 2007–2013. Stąd informacja, którą rząd przedkłada, o zmianach, które nastąpiły w projekcie tego aktu prawnego, i o stanowisku rządu w tej sprawie.

Rząd oczywiście bardzo aktywnie popiera te działania prezydencji austriackiej, które służą szybkiemu zakończeniu prac nad tym rozporządzeniem, bo to pozwoli nam rozpocząć proces programowania na poziomie programów operacyjnych w Polsce.

Jeśli chodzi o ogólną ocenę tych zmian, które zostały zaproponowane przez prezydencję w nowym tekście rozporządzenia, to przede wszystkim bardzo pozytywnie oceniamy nową koncepcję Europejskiego Funduszu Społecznego, który zgodnie z tym projektem będzie lepiej ukierunkowany na realizację Strategii Lizbońskiej. Strategia Lizbońska jest takim dokumentem, który w tej chwili może nie budzi najlepszych odczuć, ale te cele, które zostały w niej zapisane, są realizowane poprzez Europejski Fundusz Społeczny i dlatego to jest bardzo istotna zmiana.

W tym zmienionym projekcie rozporządzenia zostały uwzględnione bardzo konkretne postulaty, które Polska zgłaszała w trakcie prac grupy roboczej.

Po pierwsze, chodzi o to, by działania dotyczyły szczególnie osób bezrobotnych, w tym długotrwale bezrobotnych, jak również bezrobotnej młodzieży. Obecnie to jest dla Polski najistotniejszy problem o charakterze ekonomicznym i społecznym, w związku z czym chcieliśmy, żeby w samym rozporządzeniu była wprost zapisana ta koncentracja środków na te właśnie cele. To dotyczy również osób, które są w trudnej sytuacji na rynku pracy.

Po drugie, Polska zgłaszała dotychczas postulat skoncentrowania działań związanych z reformą systemów edukacji tak, żeby one sprzyjały budowaniu gospodarki opartej na wiedzy. Ten postulat został zrealizowany. On jest bardzo istotny z punktu widzenia budowania nowoczesnego społeczeństwa.

Trzeci bardzo istotny postulat, który Polska miała, to wprowadzenie dużej elastyczności w wypadku przepisów tego rozporządzenia. To jest akt prawny, który po przyjęciu będzie w Polsce obowiązywał bezpośrednio, stąd nie chcieliśmy, żeby tam było zbyt wiele przepisów bezwzględnie obowiązujących i nakazujących coś państwu członkowskiemu, bo wtedy my mielibyśmy mniejszą możliwość działania przy programowaniu i decydowaniu, na jakie konkretnie cele będziemy przeznaczali kwoty, które będą dostępne dla Polski w ramach budżetu Unii Europejskiej.

I ostatnia sprawa. Chcieliśmy również, żeby zachować maksymalną elastyczność, jeśli chodzi o kwoty, które muszą być alokowane na poszczególne działania, tak żeby sprawą każdego z państw członkowskich było to, jakie wielkości z ogólnego budżetu, który w wypadku Polski powinien sięgnąć około 9 miliardów euro w latach 2007–2013, będą przeznaczane na poszczególne cele.

Wydaje się, że w ciągu kilku najbliższych tygodni te prace na poziomie grupy roboczej powinny być zakończone, a potem powinny się zakończyć prace na szczeblu ambasadorów i Rady do spraw Ogólnych, tak że w wypadku tego rozporządzenia rząd nie widzi zagrożenia, jeśli chodzi o ten termin przyjęcia go podczas prezydentury austriackiej, i tak naprawdę pozostanie nam już wtedy przygotowanie odpowiedniego programu operacyjnego określającego, w jaki sposób te środki najlepiej wykorzystać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę panią senator Urszulę Gacek o przedstawienie propozycji stanowiska komisji.

Senator Urszula Gacek:

Panie Ministrze, mam parę uwag i parę pytań, ale tak jak pan jestem zwolennikiem tego programu.

Rozumiem, że odnosimy się teraz do około dziewięćdziesięciu poprawek, które zostały zgłoszone do oryginalnego projektu. Może przypomnę ogólnie koleżankom i kolegom z komisji, że przede wszystkim chodzi tutaj o problemy, które wynikają z różnic w zatrudnieniu, z nierówności społecznej, jak również o dostosowanie rynku pracy i umożliwienie ludziom dostosowania do procesów globalizacji i gospodarki opartej na wiedzy. Wpisują się w to również pewne sprawy związane ze zmianami demograficznymi. Bardzo się cieszę, że problem długotrwałego bezrobocia, szczególnie wśród młodzieży, jest tak mocno akcentowany. To rzeczywiście jest jeden z naszych największych problemów.

Pojawiają się tu też inne ciekawe punkty. Na przykład już nie tyle nawet mówi się o poziomie regionu, ile jest takie skupienie się na lokalnej inicjatywie. I od razu mam pytanie: czy my już mamy jakieś informacje, jakie będą minimalne środki, o które będzie można się ubiegać? Bo jeżeli lokalne społeczeństwa będą mogły składać wnioski na te fundusze, ale się okaże, że minimalne pieniądze, które można wziąć, to są, powiedzmy, 2 miliony euro, to ten projekt nigdy nie będzie miał charakteru lokalnego. Tak więc od razu proszę o odpowiedź, bo to pytanie jest związane z tym problemem.

Teraz takie techniczne sprawy... Nie wiem, czy to jest odpowiedni moment, ale pan wybaczy, nie jestem jeszcze doświadczona w tych sprawach. Ja wiem, że czasami, gdy się przelicza pewne wskaźniki, które później dają preferencje w tych programach, są problemy. Na przykład Małopolska ma taki problem, że Kraków jest bardzo bogatym ośrodkiem i zawiąza średnią dla całego województwa, a są tam również obszary wyjątkowej biedy i ogromnego bezrobocia i te obszary tracą, kiedy jesteśmy traktowani jako województwo i kiedy nie uwzględnia się tych mikroregionów. Tak że gdyby na ten temat mógł pan coś powiedzieć, byłabym bardzo wdzięczna. Przypuszczam, że Mazowieckie też ma podobne problemy, bo Warszawa...

(Głos z sali: Każde je ma.)

Każde województwo je ma, jak mi podpowiada kolega senator.

Bardzo mnie cieszy, że promujemy bliższą współpracę między edukacją i przemysłem, a szczególnie to, żeby uczelnie bardziej reagowały na potrzeby rynku pracy.

I jeszcze parę pytań. Poruszałam już sprawę tych regionów i dużych ośrodków miejskich, które zawiązują średnią. Czy to będzie w jakiś sposób rozpatrywane?

Kolejna sprawa to minimalne środki, o które można wnosić, czyli czy naprawdę lokalne inicjatywy mają szansę się przebić. Bo ja jestem zdania, że ci ludzie od lokalnych inicjatyw czasami naprawdę najlepiej wiedzą, co zrobić w danym regionie.

Jakich środków możemy się spodziewać w tym okresie? Przeczytałam, że około 9 miliardów euro. Czy to dotyczy tego, co jest przeznaczone dla Polski?

Byłabym również zainteresowana pana odpowiedzią na pytanie, czy problemy, które mieliśmy na przykład z Equal w latach 2004–2006, zostały w jakiś sposób rozwiązane przez te poprawki.

I ostatnie pytanie, dotyczące problemu dla osób, które składają wnioski o takie fundusze i rozliczają się z takich funduszy: czy sposób zdefiniowania kosztów kwalifikowanych uznaje pan za zasadny? Chodzi szczególnie o VAT, który zawsze budzi dużo emocji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy są inne pytania dotyczące tej kwestii? Na razie nie widzę zgłoszeń.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Tomasz Nowakowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja może zacznę od najważniejszego pytania, tego dotyczącego pieniędzy, chociaż oczywiście zasady są niezwykle istotne, bo ta kwota zostanie ostatecznie wyliczona po ustaleniu wszystkich zasad. My na razie mamy 91 miliardów euro, to jest ta wynegocjowana kwota ogólna, i szacujemy, że z tego mniej więcej 9 miliardów euro będzie na Europejski Fundusz Społeczny na lata 2007–2013 dla Polski.

W Parlamencie Europejskim toczy się jeszcze pewna debata na temat budżetu na lata 2007–2013, czyli po szczycie w Brukseli Parlament Europejski ma swoje pięć minut, jeśli chodzi o debatę budżetową. Są pewne wnioski, które zostały złożone, przy czym one nie stanowią dla Polski żadnego zagrożenia, wręcz przeciwnie, jest propozy-

cja zwiększenia środków na politykę spójności, a Europejski Fundusz Społeczny jest finansowany właśnie w ramach polityki spójności. Tak więc jeśli będą zmiany, to one raczej będą korzystne dla Polski. Dlatego tym nie należy się martwić.

Jeśli chodzi o te szczegółowe pytania i kwestię podziału środków, to tutaj nie ma żadnych minimalnych kwot, jakie są ustalane na poziomie rozporządzenia wspólnotowego. O tym tak naprawdę będzie decydowało każde państwo członkowskie. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę dotychczasowe doświadczenia związane z tego typu funduszami, to się okaże, że zawsze stawialiśmy na rozwiązywanie problemów lokalnych, bo tak naprawdę to na tym poziomie można najlepiej interweniować na rynku pracy, walczyć z bezrobociem. I chociaż zarządzanie takim programem, gdy tych projektów jest bardzo dużo, jest bardzo trudne, to z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w wypadku tego programu. To są setki tysięcy faktur, drobnych rachunków, ale my raczej staraliśmy się przekazywać te pieniądze na jak najniższym poziomie w ramach właśnie społeczności lokalnych i w ten sposób najskuteczniej walczyć z tymi problemami.

Jeśli chodzi o tę kwestię, która się pojawia w wypadku wszystkich programów realizowanych w ramach polityki spójności, to jest to kwestia podziału kraju na te jednostki statystyczne NUTS 1, NUTS 2, NUTS 3, NUTS 4 i w ramach tego określa się średni poziom produktu krajowego brutto w odniesieniu do średniej unijnej. Do 75% nie mamy żadnego problemu, po przekroczeniu tego pułapu zaczynamy tracić. Polska jest w takiej sytuacji, że do czasu wejścia w życie tej Nowej Perspektywy Finansowej żadne polskie województwo, nawet mazowieckie, nie przekroczy tego poziomu. Mam jednak nadzieję, że w czasie obowiązywania tego dokumentu tak się stanie, że również dzięki pieniądзом unijnym nie tylko jednemu, ale być może kilku województwom uda się przekroczyć ten dopuszczalny poziom. Jednak o tym będziemy myśleć, gdy to się stanie. Wtedy będzie można oczywiście dokonywać zmian na poziomie NUTS. Tak na przykład zrobiła Irlandia, która kiedy była bliska przekroczenia tego progu 75%, po prostu wyłączyła z tego Dublin. W związku z tym tu są pewne możliwości działania. Oczywiście to musi być uzgodnione z Komisją Europejską.

W wypadku Europejskiego Funduszu Społecznego kryterium decydującym jest nie wyłącznie ten poziom rozwoju, ale również takie wskaźniki, jak poziom bezrobocia, średnie PKB na jednego mieszkańca, jak też szczególne wskaźniki dotyczące obszarów, które są restrukturyzowane. I dlatego w ramach swego programu operacyjnego Polska może dobrać takie kryteria, żeby rzeczywiście ta pomoc nie była koncentrowana w dużych miastach, ale żeby ona trafiała dokładnie tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

Co do programu Equal to rzeczywiście w tej chwili on idzie bardzo źle, jeśli chodzi o ten okres programowania 2004–2006, aczkolwiek w moim przekonaniu to wynika mniej z przepisów prawa, a bardziej z wyboru jednostki, która dotychczas wdrażała ten program. Niestety, wybór Funduszu Współpracy nie był w tym wypadku najlepszy. My oczywiście podejmujemy aktywne działania, żeby to zmienić, pani minister Gęsicka spotkała się z zarządem Fundacji „Fundusz Współpracy”, i wprowadzamy wiele usprawnień, tak żeby ten program rzeczywiście ruszył. Dotychczasowe doświadczenia są bardzo negatywne, ale jak mówię, być może mniej, jeśli chodzi o przepisy prawa, a bardziej, jeśli chodzi o kwestię zarządzania. W ramach programu naprawczego, który został przyjęty, wprowadzamy trzy rodzaje działań.

Po pierwsze, przygotowaliśmy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych, tak żeby te małe podmioty, zwłaszcza fundacje, które działają

w tym zakresie, nie musiały stosować pełnej ustawy, żeby w wypadku zamówień o wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych nie było tak, jak w wypadku zamówień o wartości kilkudziesięciu albo kilkuset milionów złotych. W tej chwili, niestety, ustawa traktuje te podmioty jednakowo i małej fundacji, która ma czasami jednego, dwóch pracowników etatowych, konieczność przeprowadzenia całej procedury postępowania w trybie ustawy o zamówieniach publicznych właściwie uniemożliwia realizację jej projektów. Tak więc w wypadku takich podmiotów będzie częściowo wyłączenie, a częściowo tryb uproszczony, tak żeby rzeczywiście te mniejsze podmioty miały po prostu równy dostęp do środków z funduszy unijnych.

Po drugie, chcemy wprowadzić zmianę zasad dotyczących zaliczek. W tej chwili sytuacja jest taka, że można dostać dwudziestoprocentową zaliczkę i po wykorzystaniu 80% starać się o następną. Jednak czas rozpatrywania takiego wniosku jest tak długi, że ta dwudziestoprocentowa rezerwa tym podmiotom nie wystarcza i one tracą płynność finansową. My chcemy zmniejszyć tę wartość zaliczki, po wykorzystaniu której można się starać o kolejną.

I ostatnia sprawa to jest uproszczenie, jeśli chodzi o składanie sprawozdań i kontrole, bo to też te małe podmioty po prostu przerasta. Konieczność nieustannego składania sprawozdań o kolejnych etapach realizacji projektu właściwie powoduje, że one się koncentrują na sprawozdaniach, a nie na realizacji projektu.

Jeśli chodzi o ostatnią sprawę, kwalifikowalność VAT, to ona została rozwiązana w sposób dla nas satysfakcjonujący, zarówno na szczycie w Brukseli, jak i w tym projekcie rozporządzenia. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Może bym dodał pytanie, bo pan ma duże doświadczenie z pracy w UKIE: jak pan widzi po zakwestionowaniu perspektywy budżetowej przez Parlament szanse na szybkie dogadanie się co do nowej perspektywy?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Tomasz Nowakowski:**

Ja myślę, że to jest oczywiście element pewnej taktyki, którą od jakiegoś czasu stosuje Parlament Europejski, starając się zwiększać swoje kompetencje w bardzo różnych dziedzinach współpracy z Radą Unii Europejskiej. Ja bym traktował to raczej w kategoriach taktycznych: zostało to zakwestionowane, bo to jest ruch tak zdecydowany, że wymusza na Komisji Europejskiej i Radzie podjęcie rozmów. To z całą pewnością doprowadzi do pewnych przesunięć w ramach budżetu. Prawdopodobnie może to doprowadzić do jakiegoś minimalnego, ale tylko minimalnego, zwiększenia kwot, bo w tym kierunku zmierza Parlament Europejski. Myślę, że w ciągu kilku tygodni...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Ale za prezydencji austriackiej?)

Zdecydowanie tak. Uważam, że podczas prezydencji austriackiej ten problem będzie rozwiązany. Jak mówię, traktowałbym to bardziej jako taktykę negocjacyjną niż rzeczywiste zakwestionowanie tego budżetu, zwłaszcza że wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że w tej chwili możliwości manewru są już bardzo ograniczone.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania?
Bardzo proszę, pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Pan troszeczkę się wymigał i tej minimalnej kwoty, o którą będzie można się starać w tych najmniejszych regionach, nie usłyszeliśmy. Czy to będzie sto, dwieście czy milion? Chodzi o przynajmniej jakąś sugestię.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Tomasz Nowakowski:**

Dziękuję bardzo.

W tej chwili ta kwota nie jest ustalona. Ona będzie ustalona w programie operacyjnym, którego projekt pojawi się w lutym, a ostatecznie ten program będzie przyjęty we wrześniu. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że staramy się dawać szansę również takim projektom, których wartość nie przekracza kilkudziesięciu tysięcy złotych. Zatem to będą rzeczywiście nieduże projekty. Tak jak powiedziałem, obsługa tego jest bardzo skomplikowana i obecnie w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej jest już chyba kilkaset tysięcy faktur dokumentujących poniesione wydatki. To będzie dotyczyło raczej kilkudziesięciu niż kilkuset tysięcy złotych.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze inne pytania?
(*Senator Mirosława Nykiel: Ja mam jeszcze jedno pytanie.*)
Proszę bardzo.

Senator Mirosława Nykiel:

Pan minister powiedział, że zgodnie z tym projektem zmiany w ustawie o zamówieniach publicznych małe podmioty będą zwolnione z przeprowadzania tej procedury. W ubiegłym tygodniu rozmawiałam z panią minister Gęsicką i powiedziała mi, że ma negatywną opinię którejś z komisji sejmowych dotyczącą tych zagadnień. Czy coś już się wyjaśniło? Bo właśnie to zagadnienie było kwestionowane przez komisję sejmową.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie ma.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Tomasz Nowakowski:**

Dziękuję bardzo.

Otóż mamy do czynienia z dwiema sytuacjami. Przede wszystkim podmioty spoza sektora finansów publicznych w tej chwili podlegają dwóm uregulowaniom, jeśli chodzi o prawo zamówień publicznych. Po pierwsze, jeśli nie dotyczy ich ustawa, ale otrzymują dofinansowanie z funduszy strukturalnych, to po przekroczeniu kwoty 200 tysięcy euro w przypadku programów „Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw” i Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego, muszą stosować tak zwane procedury uproszczone, które zostały im dodatkowo narzucone. W przypadku programów rolnych i rybołówstwa jest to kwota 300 tysięcy euro. W ten wtorek Komitet Europejski Rady Ministrów podjął decyzję o uchyleniu tej uproszczonej procedury, bo tak naprawdę wcale nie była to uproszczona procedura. Była ona bardziej skomplikowana, niż wynikałoby to z ustawy – Prawo zamówień publicznych. Narzucano ją podmiotom prywatnym, które przeznaczały na realizację projektu więcej niż połowę środków. A zatem, mimo ponad połowy własnych środków, podmioty te działałyby przeciwko sobie, prowadząc postępowanie w sposób nieprawidłowy, prawda? Dodatkowo trzeba wspomnieć, że na mocy art. 4 rozporządzenia wspólnotowego wszystkie wydatki związane z funduszami strukturalnymi podlegają kontroli. Te przepisy już uchyliliśmy i teraz takie podmioty nie będą im już podlegały.

Z kolei na podstawie art. 3 ustawy – Prawo zamówień publicznych podmioty spoza sektora finansów publicznych, czyli na przykład fundacje, które w bardzo dużym stopniu realizują projekty w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, podlegają ustawie, jeśli wartość dofinansowania przekracza połowę wartości przedsięwzięcia. W tej chwili chcemy zastosować następujące wyłączenie... Ponieważ tutaj również jest wkład własny podmiotu, trudno się spodziewać, zwłaszcza w przypadku małych zamówień, że te podmioty będą działały przeciwko sobie. W związku z tym proponujemy wprowadzenie wyłączenia w jak największym zakresie dopuszczanym przez dyrektywy wspólnotowe, czyli do wynikającego z dyrektywy progu wynoszącego w tej chwili 137 tysięcy euro. Mówię cały czas o sytuacji, kiedy jest to podmiot spoza sektora finansów publicznych, a inwestycje nie dotyczą pewnych kategorii robót, których nie można wyłączyć z tego zakresu – chodzi głównie o roboty budowlane. Wtedy takie podmioty mogą nie stosować ustawy o zamówieniach publicznych, na tym polega to wyłączenie.

Rzeczywiście, w trakcie prac nad nowelizacją ustawy, w związku z kwestią podniesienia tego limitu do poziomu wynikającego z dyrektyw, pojawiają się pewne wątpliwości, aczkolwiek muszę przyznać, że w mniejszym stopniu dotyczyły one organizacji pozarządowych, a w większym stopniu dotyczyły na przykład samorządów. Chcemy tu bowiem zastosować trochę inną konstrukcję – w wypadku zamówień o wartości do 60 tysięcy euro zamawiający będzie miał prawo zastosować procedurę uproszczoną.

Mam nadzieję, że w przypadku tego wyłączenia dotyczącego podmiotów spoza sektora finansów publicznych to się jednak powiedzie. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za te szczegółowe wyjaśnienia.

Pani senator Gacek przedstawiła propozycję, byśmy nie zgłaszali uwag do propozycji tej nowej regulacji. Czy są w tej sprawie inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego przyjmujemy tę propozycję bez uwag.

Dziękuję pani, dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, przechodzimy teraz do rozpatrzenia kolejnego, szóstego punktu porządku obrad. Resortem wiodącym jest w tej sprawie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Chciałbym bardzo serdecznie powitać przedstawicieli ministerstwa: pana dyrektora Juliusza Brauna i panią Joannę Kluczewską-Strojny.

Sprawa dotyczy wniosku związanego z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady, zmieniającej dyrektywę Rady 89/552/EWG w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustanowionych prawnie poprzez uregulowania lub też w drodze postępowania administracyjnego w krajach członkowskich, dotyczących działalności nadawców telewizyjnych.

Panie Dyrektorze, proszę o przedstawienie tej sprawy.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Departamentu Filmu i Mediów Audiowizualnych
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Juliusz Braun:**

Dziękuję bardzo.

Nowelizacja dotyczy dyrektywy, której tytuł pan przewodniczący podał. Potocznie nazywa się ją dyrektywą „Telewizja bez granic”. Została ona pierwotnie wydana w roku 1989, a zmieniona w roku 1997.

Potrzeba nowelizacji wynika przede wszystkim ze zmian technologicznych, jakie zachodzą na rynku mediów audiowizualnych. Dyrektywa dotyczy wyłącznie telewizji, nie radia.

W grudniu Komisja Europejska przedstawiła projekt nowelizacji. Projekt ten był już przedmiotem obrad KERM. Rząd uznaje potrzebę zmiany dyrektywy, popiera ogólne kierunki zaproponowanych zmian, ale zapowiada też przeprowadzenie konsultacji społecznych ze względu na znaczenie społeczne i ekonomiczne projektu. Ten aspekt ekonomiczny nie dotyczy bezpośrednio konsekwencji dla budżetu na poziomie Unii, ale na poziomie krajowym mogą być pośrednie konsekwencje ekonomiczne dla budżetu w związku ze zmianami na rynku usług i w przepisach podatkowych, które nieuchronnie nastąpią po zmianie definicji usług. Jeśli chodzi o aspekt społeczny, to dotyczy on oddziaływania telewizji, więc myślę, że nie warto o tym szerzej mówić.

Charakterystyczne dla tych zmian jest... Jako przykład można podać, że obecnie słowniczek zawarty w tej dyrektywie wyjaśnia cztery pojęcia, a po nowelizacji będzie wyjaśniał jedenaście pojęć. Pojawiają się na przykład całkowicie nowe pojęcia usług audiowizualnych i dostawcy usług audiowizualnych. Nadawca telewizyjny staje się już tylko jednym z uczestników rynku usług, ponieważ usługi audiowizualne zostały podzielone na liniowe i nieliniowe. Usługi liniowe to tradycyjna telewizja, w której nadawca decyduje o czasie i kolejności nadawania audycji, a nieliniowe czy nielinearne to te, w których z pewnego katalogu dostępnego w sieci odbiorca samodzielnie dobiera sobie propozycje.

Nowelizacja jako podstawę przyjmuje zasadę neutralności technologicznej, co oznacza, że regulacja nie może być uzależniona od sposobu dystrybucji usługi. Chodzi o to, że usługa audiowizualna, niezależnie od tego, czy jest świadczona przez kabel, czy przez internet, czy przez telefon komórkowy, musi być regulowana w podobny sposób. Druga zasada to zasada stopniowości, to znaczy zakres regulacji musi odpowiadać jej celom i również musi być powiązany ze sposobem dystrybucji. W związku z tym, jeśli chodzi o usługi liniowe, czyli przede wszystkim tradycyjną telewizję, zachowuje się generalnie dotychczasowy zakres regulacji, jeśli zaś chodzi o usługi nieliniowe, które w tej chwili funkcjonują właściwie tak trochę poza systemem regulacji, wprowadza się pewne regulacje minimalne. Czego dotyczą generalnie sprawy nowelizacji?

Pierwsza sprawa to jest kwestia jurysdykcji. W tej kwestii Polska domaga się wzmocnienia kompetencji władz poszczególnych krajów w zakresie przeciwdziałania tak zwanemu zjawisku delokalizacji, czyli ustanawianiu nadawców telewizyjnych – bo dotyczy to tylko usług liniowych, czyli właśnie nadawców telewizyjnych – w innym kraju, żeby ominąć przepisy kraju, do którego program jest kierowany. Najbardziej typowa sytuacja ma miejsce wtedy, kiedy chce się ominąć krajowe przepisy dotyczące reklamy i w tym celu ustanawia się nadawcę w innym kraju. W tej sprawie Polska, wraz z grupą kilkunastu innych krajów, podejmuje inicjatywy zmierzające do wzmocnienia ochrony rynku krajowego, zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i społecznego, bo dotyczy to także ochrony nieletnich przed niepożądanymi treściami.

Druga grupa spraw wiąże się z ochroną twórczości europejskiej. W usługach liniowych funkcjonują do tej pory tak zwane kwoty europejskie – chodzi o minimalny czas, jaki należy poświęcić w programie twórczości europejskiej, a używając języka fachowego, audycjom wyprodukowanym w Europie. W przypadku usług nieliniowych, gdzie oczywiście nie ma możliwości ustalenia takich limitów, dyrektywa proponuje bardzo miękkie rozwiązanie, zachęcając kraje do poszukiwania właściwych rozwiązań. Polska opowiada się raczej za pewnym wzmocnieniem tego obowiązku – mogłoby to polegać na przykład na gwarancji obecności odpowiednich audycji europejskich w katalogu oferowanym widzom.

Kolejna sprawa jest związana z reklamą. Jeśli chodzi o zmiany poszczególnych przepisów w odniesieniu do reklamy, dyrektywa jest bardzo szczegółowa. Tu również pojawia się pewne zróżnicowanie, jeśli chodzi o usługi liniowe i nieliniowe. Przede wszystkim następuje liberalizacja zasad dotyczących czasu nadawania reklam. Wprowadza się też po raz pierwszy, a tak naprawdę legalizuje się zjawisko zwane *product placement*. Polskie pojęcie „sponsoring użyczeniowy” jest jeszcze mniej zrozumiałe niż angielskie *product placement*, w każdym razie chodzi o umieszczanie w treści audycji, zwłaszcza w filmach, konkretnych produktów za odpowiednią opłatą, by w ten sposób te produkty wypromować. To zjawisko jest bardzo powszechne w Stanach Zjednoczonych – rynek *product placement* w Ameryce sięga już około 3 miliardów dolarów, więc Unia Europejska została niejako postawiona wobec faktów dokonanych. Nie da się już tego zjawiska nie zauważać.

Kolejna sprawa to ochrona nieletnich, której poświęcono duży dział dyrektywy. W tej chwili dyrektywa przewiduje zakaz nadawania audycji pornograficznych i treści poważnie zagrażających widzom nieletnim, proponuje też ograniczenia dotyczące audycji, które stwarzają zagrożenie, niekoniecznie bardzo poważne. Są to ograniczenia czasowe. W przypadku usług na życzenie ograniczenia czasowe oczywiście tracą sens,

dlatego są określone na minimalnym poziomie służącym ochronie nieletnich, między innymi poprzez utrzymanie pewnych generalnych zakazów.

Jak już powiedziałem, rząd w swoim stanowisku popiera ogólny kierunek zmian, ale w kilku kwestiach szczegółowych, zwłaszcza w kwestii jurysdykcji, w kwestii wspierania twórczości krajowej, w kwestii przeciwdziałania delokalizacji, a także w szczegółowych kwestiach dotyczących dostępu do tak zwanych krótkich informacji, ostateczne stanowisko rządu zostanie przedstawione po zakończeniu trwających już konsultacji społecznych.

Uchwalenia tej dyrektywy należy się spodziewać nie wcześniej niż za rok, półtora roku, jeśli nie później. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Prosiłbym teraz pana senatora, pana przewodniczącego Kosmę Złotowskiego, o przedstawienie uwag i propozycji stanowiska komisji wobec tego projektu.

Senator Kosma Złotowski:

Ja myślę, że to potrwa dłużej niż półtora roku, bo to jest materia wyjątkowo skomplikowana. Już na pierwszy rzut oka widać, że rozszerzamy dyrektywę, która dotyczyła wcześniej telewizji, na coś, co jest dzisiaj dość trudne do zdefiniowania, a za półtora roku będzie pewnie wyglądało jeszcze inaczej. Kto wie, czy tej dyrektywy – jeśli zostanie zmieniona za półtora roku czy dwa lata – nie będzie trzeba od razu zmieniać.

Ja generalnie proponuję komisji poparcie tej dyrektywy, z takim tylko zastrzeżeniem, że powinniśmy o tym więcej porozmawiać, nawet nie dzisiaj, tylko wtedy, kiedy te konsultacje społeczne, które rząd polski zamierza przeprowadzić, zostaną już zakończone. Chodzi o to, żebyśmy mieli materiał bardziej konkretny niż ten, który został nam przedstawiony, żebyśmy poznali ten problem również od strony producentów czy dostawców tych usług. Bo teraz trudno mi na przykład odpowiedzieć na pytanie, jak przeciwdziałać delokalizacji, jeśli chodzi o usługi dostarczane przez internet. Bo jeśli chodzi o tradycyjną telewizję, to jest to dość proste: wiadomo, że ktoś ustawia nadajnik na przykład w Holandii, nadaje przez satelitę i wszystko jest jasne i proste. Jeśli jednak chodzi o internet, to już takie proste nie jest. Tak więc powinniśmy zadać sobie pytanie o metody, jakimi władze miałyby temu przeciwdziałać. Bo delokalizacja mogłaby dotyczyć miejsc rozproszonych, to znaczy usługa mogłaby być dostarczana jednocześnie z wielu różnych miejsc, również spoza Unii Europejskiej. Jakie działania rządu czy Komisji Europejskiej mogłyby być skuteczne wobec tego rodzaju nadawców?

Ponieważ ta materia jest bardzo skomplikowana, a my poznaliśmy ją na dość dużym poziomie ogólności, właściwie nie powinniśmy o niej dyskutować dzisiaj, tylko wtedy, kiedy te konsultacje społeczne zostaną zakończone. Taka jest moja propozycja, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania? Pan przewodniczący zgłosił pewien wniosek, ale myślę, że jeszcze poprosimy pana dyrektora o udzielenie odpowiedzi. Czy są pytania do pana dyrektora?

Proszę bardzo, pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

W jakim kierunku idą uregulowania tej dyrektywy, jeśli chodzi o niewielkich nadawców, którzy sami tworzą swoje programy i umieszczają je w internecie, niekomercyjnie lub komercyjnie, ale w bardzo ograniczonym zakresie? Internet jest bowiem takim medium, które udostępnia dowolne informacje praktycznie całemu światu. Jest to bardzo istotne, bo chodzi również o zapewnienie pewnej wolności w zakresie...

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.
Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Departamentu Filmu i Mediów Audiowizualnych
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Juliusz Braun:**

Dziękuję bardzo.

Dyrektywa generalnie nie dotyczy komunikacji internetowej, ale definicja jest rzeczywiście bardzo trudna. Nie wiadomo dokładnie, gdzie postawić jednoznaczną granicę między usługami świadczonymi za pośrednictwem internetu, a nadawaniem programu za pośrednictwem internetu. Już w tej chwili mamy pewne zróżnicowanie. Najłatwiej odwołać się do przykładu: znany państwu zapewne z platformy cyfrowej program Podróże TV jest w Polsce nadawany z zagranicy, ale nie na podstawie koncesji, tylko na podstawie licencji na świadczenie usługi, bo jest to traktowane jako usługa sprzedaży, podczas gdy w rozumieniu naszych przepisów byłby to program telewizyjny. To pokazuje, że granice są strasznie trudne do zdefiniowania.

Generalnie można powiedzieć, że dyrektywa dotyczy programów telewizyjnych bądź innych usług audiowizualnych upowszechnianych w internecie, ale nie dotyczy internetu jako takiego, to znaczy jest związana z internetem tylko wtedy, gdy właśnie internet jest narzędziem upowszechnienia tego, co może być zdefiniowane, jako program telewizyjny.

Jeśli zaś chodzi o uwagę pana senatora, przyjmujemy to jako oczywiste. Od razu chciałbym zadeklarować... Na swego rodzaju podsumowanie tych konsultacji zapowiedziała wizytę w Polsce pani komisarz Reding. Nastąpi to gdzieś na początku kwietnia. Chcielibyśmy – uzgadnialiśmy to już z panią komisarz – żeby zorganizować wtedy swego rodzaju konferencję podsumowującą te konsultacje. Gdyby Wysoka Komisja zechciała uczestniczyć w zorganizowaniu tego spotkania, a przynajmniej uczestniczyć w nim merytorycznie, to będziemy wdzięczni.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Rozumiem, że propozycja pana senatora jest taka, żeby nie zgłaszać uwag do projektu tych nowych uregulowań. Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego nie głosujemy i przyjmujemy takie stanowisko.

Bardzo dziękuję pani, dziękuję bardzo panu dyrektorowi za udział w posiedzeniu komisji. Chciałbym też podziękować przedstawicielom Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, którzy są cały czas z nami. Powinienem był to zrobić na początku, żebyśmy mogli też i państwu zadawać pytania. W posiedzeniu komisji uczestniczyli: pan Sebastian Balcerak, pani Justyna Stańczewska, Izabela Floriańczyk – nie wszyscy dotrwali do końca – i pan Sebastian Barkowski. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego punktu. Są to już sprawy do wiadomości członków komisji. Mianowicie proponujemy nie rozpatrywać wniosków przekazanych komisji w trybie art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy: COM (2005) 611, 622, 638, 640, 652, 653 i 659, oraz wniosków przekazanych w trybie art. 6 ust. 4: COM (2005) 663 i 541. Gdyby były inne propozycje ze strony członków komisji, prosiłbym o ich zgłoszenie.

I wreszcie ostatni punkt: przyjęcie planu pracy Komisji Spraw Unii Europejskiej. Dotyczy to pierwszego półrocza 2006.

Otrzymali państwo program ramowy, w którym podane są tylko te pozycje, które odbiegają od tego, czym zajmujemy się na naszych kolejnych posiedzeniach, od rozpatrywania aktów prawa Unii Europejskiej. Co przewidujemy?

W styczniu, w przyszłym tygodniu, będzie już tylko spotkanie na styku dwóch prezydencji: brytyjskiej i austriackiej. W takim momencie zawsze następuje podsumowanie kończącej się prezydencji i określenie priorytetów kolejnej prezydencji. Będziemy o tym dyskutowali z udziałem ambasadorów Wielkiej Brytanii i Austrii. To, co będzie innego niż zwykle, to również ustawa budżetowa, którą musimy w niektórych aspektach przedyskutować.

(Głos z sali: Albo i nie.)

Albo i nie. W każdym razie to planujemy. Planować musimy, choć realizacja planu może wyglądać różnie. Może być nawet tak, że nie wszystkie posiedzenia komisji się odbędą.

Na luty, proszę państwa, planujemy coś, co dotyczy konferencji komisji do spraw europejskich parlamentów Unii Europejskiej, czyli COSAC. Komisja zajmie się też informacją dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w minionym półroczu, czyli o tym, co dotyczyło prezydencji brytyjskiej – rząd przedstawia nam takie sprawozdanie.

W marcu planujemy wizytę studyjną całej komisji w Brukseli, żeby poznać na miejscu instytucje i procedury legislacyjne Unii Europejskiej. Mamy nadzieję, że do tego wyjazdu dojdzie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani coś o tym wie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Myślałem, że pani wie więcej niż my. *(Wesołość na sali)*

W każdym razie jest planowany taki wyjazd całej komisji.

Na kwiecień też mamy zaplanowaną konferencję COSAC. Wcześniej dotyczyło to spotkania przewodniczących, tym razem będą to całe delegacje. Planujemy też zorganizowanie przez naszą komisję konferencji dotyczącej przyszłości Europy, czyli tego, co dotyczy traktatu konstytucyjnego, tego, co się wokół niego dzieje lub może

dziać. Zresztą znacie państwo tę sprawę, bo dokonywaliśmy oceny planu pracy Komisji Europejskiej. W tej chwili jest czas refleksji, dlatego chcielibyśmy w kwietniu do tego problemu wrócić.

W maju planujemy wyjazdowe posiedzenie komisji. Dotyczyłoby ono tego, jak działają regiony, jak sobie radzą na przykład z wykorzystaniem funduszy unijnych. Chcielibyśmy wiedzieć, jak to było dotąd, ale przede wszystkim jak to wygląda w perspektywie lat 2007–2013. W związku z tym jest planowany wyjazd, prawdopodobnie nad morze, do województwa pomorskiego.

W czerwcu z kolei, jak wielokrotnie sygnalizowano w naszej komisji, również w związku z planem pracy organów Unii Europejskiej, mielibyśmy spotkanie poświęcone wspólnej polityce bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej.

Takie są nasze propozycje na najbliższe półrocze. Jeżeli byłyby do tego jakieś uwagi, to bardzo bym prosił o ich zgłoszenie. Gdyby zaś były jakieś dodatkowe propozycje, to uwzględnimy je w planie pracy na drugie półrocze tego roku, o ile dane nam będzie dalej działać w parlamencie – w Senacie i w Komisji Spraw Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że tak.

Czy są jakieś uwagi w tej sprawie? Tak?

Bardzo proszę, pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Ja właściwie mam prośbę. Czy nie moglibyśmy przenieść tego piątkowego spotkania, w sprawie budżetu, na 25 stycznia? Wtedy można by wszystko załatwić jednego dnia.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Problem w tym, że możemy nie być gotowi. Musimy wiedzieć, jak będzie wyglądał budżet, w jakiej postaci przyjmie go Sejm.

(Senator Paweł Michalak: To może przenieść to na przyszły tydzień? Bo wtedy na pewno będzie posiedzenie Senatu, tak że...)

No, nie wiem. Musimy się zastanowić. Były jakieś argumenty mówiące, że nie można tego połączyć. Ja sam wolałbym, żebyśmy nie przyjeżdżali dwa razy, ale...

(Głos z sali: 24 stycznia ma być głosowanie nad budżetem.)

No właśnie, 24 stycznia jest głosowanie, a wcześniej nie możemy rozpocząć prac nad ustawą budżetową. Z kolei to, co dotyczy spotkania w sprawie prezydencji, wiąże się z koniecznością uzgodnienia terminów z ambasadorami, co też nie jest wcale takie proste. Gdyby to było możliwe, to... Zdaje się, że w drugą stronę też nie moglibyśmy pójść, jeśli chodzi o budżet. Tak więc właściwie nie mieliśmy możliwości manewru. Ale to, na co pan zwraca uwagę, żeby łączyć spotkania, to jest nasz priorytet. Kiedy się tylko da, łączymy te posiedzenia, bo bez tego musielibyśmy się zbierać dwa razy w tygodniu.

Jeżeli nie ma innych uwag, to bardzo dziękuję wszystkim państwu i zamykam posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 30)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851